

sygn. akt III Ko 401/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Data: 28 grudnia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny,

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Cilulko

Protokolant: Marta Szypulewska

przy udziale prokuratora Wiesławy Sawoško-Grębowskiej z Prokuratury Okręgowej w Białymstoku

po rozpoznaniu 28 grudnia 2021 r. w Białymstoku

sprawy z wniosku W. C. (C.)

o zadośćuczynienie i odszkodowanie należne zmarłej osobie represjonowanej, tj. A. C.

złożonego w trybie art. 8 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego

- o r z e k a -

I. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy W. C. 350 000 (trzysta pięćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 60 000 (sześćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem odszkodowania, należnych zmarłemu A. C., z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

II. Oddala wniosek w pozostałym zakresie.

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy W. C. 480 (czteryście osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika.

IV. Koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wg wzoru z Formularza UWO, sygnatura akt III Ko 401/21

1. WNIOSKODAWCA

A. W. C..

2. ZWIĘZŁE PRZEDSTAWIENIE ZGŁOSZONEGO ŻĄDANIA

Zasądzenie od Skarby Państwa łącznie 2 775 475 zł, tj. 2 500 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z pozbawieniem wolności, 180 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z orzeczeniem utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych i 94 475 zł tytułem odszkodowania, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty (k.3 i 8).

3. USTALENIE FAKTÓW

3.1. Fakty uznane za udowodnione

1. Zatrzymanie A. C. 20 sierpnia 1948 r. przez żołnierzy Wojska Polskiego, w trakcie której to czynności ww. podjął ucieczkę i został postrzelony w tułów z broni palnej. Umieszczenie go w szpitalu św. Ducha w Ł.. Zabranie go stamtąd przez współpracownika (...) 3.09.1948 r., sporządzenie w tej dacie formalnego protokołu zatrzymania, pozbawienie wolności, w tym aresztowanie na mocy decyzji prokuratora wojskowego. Wszczęcie przeciwko niemu śledztwa, osadzenie od 16.09.1948 r. w Więzieniu (...)w B. i oskarżenie o pięć przestępstw. Skazanie A. C. wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku z 28.04.1949 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt Sr. 51/49, za to, że:

a. od maja 1945 roku do około 20 kwietnia 1947 roku na terenie wsi Ż. usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego przynależąc w tym celu do nielegalnego związku pod nazwą „(...)”, mającego na celu dokonanie tej zmiany,

tj. przestępstwo z art. 86§2 KKWP (Dz.U. z 1944 r. nr 6, poz. 27) na karę 5 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez 3 lata oraz przepadek całego mienia,

b. w miesiącu wrześniu 1945 roku w czasie trwania stanu wojennego na terenie wsi W., gmina S., powiat Ł. wraz z 30 członkami nielegalnej organizacji (...) brał udział w gwałtownym zamachu na grupę Wojska Polskiego składającą się z 6 ludzi, przy czym banda użyła broni palnej w wyniku czego funkcjonariusz P.U.B.P. w Ł. B. R. został zabity,

tj. przestępstwo z art. 3 lit. b) dekretu z 30.10.1944 roku o ochronie Państwa na karę 5 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 1 roku,

c. w miesiącu styczniu 1947 roku przez okres jednego tygodnia w zabudowaniach Ż. A. we wsi Ż., gmina S., bez zezwolenia władz przechowywał broń palną, tj. jeden (...) rosyjski i karabin,

tj. przestępstwo z art. 4§1 dekretu z 13.06.1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. z 1946 r., nr 30, poz. 192) na karę 5 lat więzienia,

d. w miesiącu grudniu 1945 roku w osadzie M., powiat Ł. będąc w składzie bandy (...)pod dowództwem Ż. K. ps. (...) i współdziałając z tą bandą zabrał w celu przywłaszczenia na szkodę spółdzielni (...) 300 kilogramów cukru, dwie skrzynki suszonych śliwek i dwie skrzynki hufnali, po doprowadzeniu personelu spółdzielni do bezbronności posiadaną broń,

tj. przestępstwo z art. 259 KK z 1932 roku (Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 571) na karę 2 lat więzienia,

e. w sierpniu 1946 roku we wsi L., gmina Ś., powiat Ł. współdziałając z innymi członkami (...) w celu osiągnięcia dla (...)korzyści majątkowej przemocą zmusił J. P. i C. A. do rozporządzenia własnym mieniem, tj. złożenia łącznie 400 zł tytułem „grzywny”,

tj. przestępstwo z art. 261 KK z 1932 roku (Dz. U z 1932 r., nr 60, poz. 571) na karę 1 roku więzienia.

Na podstawie art. 5§1 pkt 1) lit. a) i art. 6§1 pkt 1) i 2) ustawy z dnia 22.02.1947 roku o amnestii (Dz.U. z 1947 r., nr 20, poz. 78) darowanie A. C. w całości kar więzienia za czyny z punktów od **b.** do **e.** oraz na mocy art. 14§1 ustawy z dnia 22.02.1947 r o amnestii w zw. z art. 33§2 i art. 33 KKWP orzeczenie wobec niego kary łącznej 5 lat więzienia, utraty praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat i przepadku całego mienia skazanego.

Przewiezienie skazanego i osadzenie go 25.06.1949 r. w Więzieniu we W.. Przetransportowanie więźnia stamtąd do Ośrodka Pracy w P., a następnie do Ośrodka Pracy (...) w J.. Zwolnienie skazanego z więzienia 3 września 1953 r.

Wniosek A. C. z 14.11.1959 r. o darowanie przepadku mienia na podstawie ustawy o amnestii. Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z 1.12.1959 r. o jego uwzględnieniu.

Dowody: dokumenty z akt sprawy o sygn. Sr. 51/49 (w tym k.34, 38 i nast., 61-62, 69, 118, 130, 219, 228, 238 i nast., 280 i nast., 319 i nast., 337, 353, 357, 360, 369, 371, 394-397 – plik elektroniczny na płycie nr 1 z k.21 akt sprawy o sygn. III Ko 221/21).

2. W trakcie pozbawienia wolności A. C. na etapie śledztwa był przesłuchiwany 11 razy, w tym 2 razy w charakterze świadka i 9 razy jako podejrzany. W toku śledztwa w placówce PUPB w Ł. maltretowano zatrzymanego psychicznie, jak i fizycznie. Używano wobec niego przemocy fizycznej. Między innymi wieszano go za nogi z rękoma związanymi do tyłu i w tej pozycji był przesłuchiwany. Trwało to na tyle długo, że mężczyzna w trakcie tej czynności oddawał mocz oraz niejednokrotnie tracił przytomność i rachubę czasu. Więzień nie otrzymywał też płynów, przez co czasami zmuszony był pić własny mocz.

Po zakończeniu procesu sądowego i przewiezieniu do W., z uwagi na odległość, nie korzystał z odwiedzin z najbliższymi. Więzi rodzinne utrzymywane były w formie korespondencji listownej. W dacie zatrzymania A. C. był ojcem trójki dzieci wieku 4, 6 i 8 lat. W czasie osadzenia nie miał z nimi bezpośredniego kontaktu.

W więzieniach, w których przebywał A. C., panowało przeludnienie, warunki socjalno-bytowe były bardzo złe, tak jak i wyżywienie. Gdy w 1953 r. został zwolniony, ważył 48 kg przy wzroście 176 cm. W obozach pracy wyżej wymieniony był zatrudniony w stolarni, za co nie otrzymywał wynagrodzenia.

W związku z raną postrzałową i więziennym wyniszczeniem organizmu odczuwał dolegliwości zdrowotne, szybko się męczył.

Przed zatrzymaniem w sierpniu 1948 r. A. C. wraz z żoną uprawiał własne gospodarstwo rolne, co stanowiło źródło utrzymania całej rodziny. W czasie pozbawienia wolności wszystkie obowiązki z tym związane przejęła B. C. (1), której pod nieobecność męża pomagała trójka synów. Wcześniej, tj. przed wybuchem wojny II wojny światowej, A. C. wykonywał także czasami prace związane z ciesielstwem i murarstwem.

Dowody: dane zawarte w protokołach przesłuchania A. C., w tym z rozprawy (k.38-39, 45, 48, 75, 109, 123, 140, 160-165, 175, 186-190, 211, 280 i nast. - plik na płycie DVD z k.21 akt sprawy o sygn. III Ko 221/21), prośba o warunkowe zwolnienie (k.357 ww. akt), wyniki informacyjnego wysłuchania i przesłuchania wnioskodawcy W. C. (k.64-69).

3. Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku z 28.04.1949 r. został uznany za nieważny postanowieniem Sądu Okręgowego w Białymstoku z 14.09.2021 r.

Dowody: postanowienie z 14.09.2021 r. (k.20-24).

3.2. Fakty uznane za nieudowodnione

1. Powstanie szkody związanej z prowadzeniem gospodarstwa rolnego w postaci dochodów z tego tytułu, które nie były osiągnięte przez innych członków rodziny A. C. podczas jego osadzenia.

2. Długotrwałe pogorszenie stanu zdrowia ww., w tym układu oddechowego, w wyniku postrzału i warunków osadzenia.

3. Szkoda dotycząca wymierzonego środka w postaci utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat.

Dowody: dane z akt sprawy o sygn. Sr. 51/49, w tym osobopoznawcze podawane w trakcie przesłuchań oraz z przebiegu osadzenia (k.357, 360 – plik elektroniczny na płycie DVD), wysłuchanie i przesłuchanie wnioskodawcy (k.64v-68v).

4. OCENA DOWODÓW

4.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów

Ad. 1.-2. z pkt 3.1.

Zgodnie z art. 445§2 i 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (także to, o którym mowa w art. 8 ust. 1 ustawy lutowej) powinno być „odpowiednie”. Ma ono odzwierciedlać rzeczywiście doznaną krzywdę i służyć jej skompensowaniu. Krzywda ta zaś musi wynikać z wydania lub wykonania unieważnionego orzeczenia, w tym bezpośrednio z pozbawienia wolności.

W realiach tej sprawy istotne dla rozstrzygnięcia konsekwencje wydania i wykonania wyroku sprowadzały się do ustalenia rozmiaru cierpień psychicznych i fizycznych związanych z pozbawieniem wolności. Przy czym należało uznać, że nastąpiło to 20.08.1948 r., tj. w dacie podanej przez A. C. w czasie pierwszego przesłuchania (k.39 i 109 i nast. akt elektronicznych z procesu z 1949 r. – dalej „a.e.”). Wówczas to uciekał przed próbującymi zatrzymać go żołnierzami WP i funkcjonariuszami PUBP, został ranny i trafił do szpitala, gdzie był pilnowany, a gdy jego stan zdrowia poprawił się, to przewieziono go do budynku urzędu bezpieczeństwa w Ł.. Dopiero wtedy sporządzono protokół zatrzymania, jednak postrzał, związane z nim cierpienia i problemy zdrowotne, także dotyczą podstaw następczego oskarżenia i wydania wyroku skazującego. Gdyby przyjąć inaczej, to obrażenia z nim związane nie miałyby wpływu na rozmiar krzywdy.

W orzecznictwie przyjmuje się – a sąd poglądy te podziela – że zadośćuczynienie nie może osiągać wartości nadmiernej w stosunku do doznanej krzywdy oraz musi być utrzymane w rozsądnych granicach i dostosowane do majątkowych stosunków panujących w społeczeństwie. Uzasadnia to miarkowanie zadośćuczynienia w oparciu o kryteria obiektywne, związane z przyjętymi w społeczeństwie ocenami (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 13.02.2013 r., II AKa 25/13, wyrok SA w Lublinie z dnia 29.03.2012 r., II AKa 21/12, czy też wyrok SA w Rzeszowie z dnia 31.01.2013 r., II AKa 3/13).

Niewątpliwie zatrzymany A. C., jako członek (...), a tym samym „wróg władzy ludowej”, trafił do placówek, które nie spełniały norm bytowo-sanitarnych. Należy jednak pamiętać, że normy te były zupełnie inne w latach powojennych, niż obecnie. Inaczej pobyt w tego rodzaju miejscu przeżyłby człowiek przyzwyczajony do warunków cywilizacyjnych XXI wieku, a inaczej mieszkaniec wsi, który przetrwał II wojnę światową. Ojciec wnioskodawcy był mężczyzną w sile wieku (urodzony w 1907 r.), który zapewne lepiej niż starszy człowiek znosił więzienne rygory.

W placówce UB w Ł. znęcano się nad nim, maltretowano psychicznie i fizycznie. To właśnie z pobytem w tym mieście wiązał on swoją „gehennę życiową” (k.65). Potwierdzają to podane przez wnioskodawcę dane, jak i oświadczenie z rozprawy sądowej (k.282: „Nie pamiętam co w śledztwie zeznawałem w Ł., ponieważ byłem nieprzytomny, natomiast pamiętam co zeznawałem w śledztwie w B.”). Również z treści wyjaśnień zdaje się to wynikać – gdy przesłuchania miały miejsce w (...) w B., ich treść zmieniała się na korzyść aresztowanego, tj. negował on część podanych wcześniej danych, minimalizował własny udział w danym zdarzeniu itp. Ostatnie, szóste w kolejności przesłuchanie A. C. w Ł. miało miejsce 20.11.1948 r. (k.123 a.e.), ale już 16.09.1948 r. przewieziono go do (...) więzienia (k.69 a.e.). Przy czym to ostatnie przesłuchanie to była konfrontacja z A. C. s. A., który obciążał podejrzanego (m.in. posiadanie (...)), zaś ten potwierdził jego zeznania w całości, co było zgodne z wcześniejszym stanowiskiem. W tych okolicznościach trudno przyjąć, że był bity również w toku tej czynności.

Ostatnie przesłuchanie w PUBP w Ł. w charakterze podejrzanego nastąpiło 6.11.1948 r. Były to obszernie wyjaśnienia, w trakcie których A. C. potwierdził w „całej rozciągłości zeznania” z 3 i 7 września, podał kto i kiedy zwerbował go do (...), jaki miał pseudonim, jaką broń posiadał, kto uczestniczył w napadzie na spółdzielnię. Zaprzeczył, aby napadł na J. M. (1) (choć był wtedy w m. C.), jak i udziałowi w ataku na Wojsko Polskie na terenie cegielni we wsi W. (widział co się działo, ale nie miał broni i uciekł). Przesłuchiwał go inny funkcjonariusz PUBP niż wcześniej. Jeśli chodzi o charakter pisma A. C. (podpisy na protokołach), to był on podobny w toku postępowania. Możliwe, że wynikał ze złej kondycji psychofizycznej, ale częściowo także zapewne z poziomu wykształcenia (1 klasa szkoły powszechnej, wniosok z 14.11.1959 r. podpisał, ale sam go nie sporządził – k.394 a.e.)

Zasadnym więc jawi się założenie, że stosowanie przymusu fizyczno-psychicznego z wysokim prawdopodobieństwem miało miejsce w pierwszej połowie września 1948 r. A. C. przyznał się wówczas do udziału w „napadach” w M. na spółdzielnię, na grupę WP na terenie cegielni, na J. M., do posiadania broni ((...)i karabin) i członkostwa w (...), w tym podał dane innych osób z nim związanych, m.in. S. C.. To właśnie w dotyczącej go sprawie ojciec wnioskodawcy był przesłuchiwany jako świadek (k.45, 75 a.e.). Nie można przy tym podzielić stanowiska pełnomocnika, zgodnie z którym dane z akt III Ko 400/93 mają wpływ na ocenę zasadności i wysokości roszczeń. Krzywda jest sprawą indywidualną, a to jak traktowano innego więźnia, współoskarżonego w procesie, nie przekłada się na dolegliwości innej osoby. Nie ma bowiem żadnych danych, ani też podstaw dowodowych do przyjęcia, że A. C. był traktowany identycznie. Oczywiście stosowano wobec niego przemoc, ale jako dowolne - nie mające oparcia w dowodach - należałoby uznać przyjęcie, że dotknęły go tego rodzaju tortury, o jakich mówił S. C. 13.10.1993 r. (k.14v-15 akt III Ko 400/93). Różnica w sytuacji procesowej obu mężczyzn była bowiem diametralna. Pierwszy z nich przyznał się do zarzutów i składał wyjaśnienia obciążające jego, jak i innych, zaś drugi konsekwentnie zaprzeczał oskarżeniom (por. k.52-53, 83-84, 131-132). Choć wielu innych wskazywało na jego działania w (...) i opisywało je, on nie poddał się terrorowi przesłuchań, co skutkowało zresztą uniewinnieniem. Dlatego zapewne stosowano wobec niego wymyślne metody tortur, aby go „złamać”. Niepowodzenie takich działań, ich bezskuteczność, musiały frustrować funkcjonariuszy UB, wywoływać ich gniew i tym samym potęgować przemoc.

Z doświadczenia zawodowego wynika, że w Więzieniu (...) w B. (wtedy przy ul. (...), obecnie ul. (...)), szczególnie zimą było zimno, panowała wilgoć - represjonowany przebywał tam zaś od września 1948 r. do czerwca 1949 r. Jednak np. osoby przewożone do ww. jednostki z W. twierdziły, że warunki były zdecydowanie lepsze niż w placówce usytuowanej w ww. miejscowości (dane ze sprawy III Ko 233/17). Dostępne w internecie publikacje (m.in. na stronie slady.ipn.gov.pl) wskazują, że m.in. w latach 1946-1949 budynki więzienne były takie same, jak obecnie. Oddział cel pojedynczym przekazany został latem 1945 r. Wydziałowi Śledczemu (...), a w okresie powojennym występowało przeludnienie (około 1-1,2 tys. więźniów na 470 miejsc). Wyżywienie niewątpliwie było złej jakości, ale po wojnie występowały deficyty praktycznie w każdym obszarze, w tym żywnościowym.

Między innymi w latach 1946-1950 obiekt penitencjarny we W. był więzieniem politycznym. Osoby tam osadzone przenoszone były represyjnie m.in. do więzienia w R.. Nie była to więc najgorsza placówka w systemie więziennictwa tamtego okresu. Dominowali osadzeni „polityczni”, a więc A. C. pozostawał w gronie osób o podobnych przekonaniach, nie zaś pospolitych przestępców, kryminalistów. W pewnym sensie taka sytuacja wpływała na zmniejszenie negatywnych doznań psychicznych. Zarówno we W., jak i obozach pracy zatrudniony był w stolarni (k.47). Nie traktowano go więc jako więźnia „niebezpiecznego” i dane z wniosku nie odnoszą się do niego (k.7v: „umieszczano w specjalnych zakładach wydzielonych bez możliwości nauki i pracy”). To nie on ponadto był osadzony w więzieniu w S., lecz C. Ż. (k.364-368, 370, 382-383 a.e.).

Oczywistym jest, że A. C. przebywał w więzieniach (w tym OPW) o szczególnym rygorze. Niewątpliwie cierpiał zarówno z powodu wydania, jak i wykonania wyroku. Jego trudnej sytuacji w jednostkach penitencjarnych nie sposób podważyć. Sąd jednak ma obowiązek kompleksowo rozpoznać sprawę i wziąć pod uwagę także czynniki, które dają podstawy do negatywnej weryfikacji części żądania wniosku.

Z danych aktowych wynika, że zatrzymany został postrzelony w „lewy bok” (k.110 a.e.). Ranny przebywał tam 14 dni, a następnie osadzono go w celi PUBP i przesłuchiowano traktując w nieludzki sposób. Wydaje się więc, że jego

stan zdrowia nie był zły, skoro więzień wytrzymał takie traktowanie. Przed sądem w 1949 r. nie skarżył się też na dolegliwości zdrowotne, a praca zarówno we W., jak i skierowania do OPW, zdają się potwierdzać, że rana i jej skutki nie dokuczały mu tak bardzo. Gdyby faktycznie postrzał uszkodził np. płuco, to leczenie byłoby dłuższe. Jednak z drugiej strony obrażenia tułowia niewątpliwie wygenerowały „destrukcyjne” przeżycia związane z obawą o własne zdrowie, a być może nawet życie. Brak jest jednak wystarczających dowodów na to, aby osadzenie skutkowało długotrwałym rozstrojem zdrowia ojca wnioskodawców. Nie przedstawiono dowodów na to, aby korzystał on z pomocy medycznej w latach 50-tych lub 60-tych (k.66v: „Prawdopodobnie, z tego co wiem, to było związane z tym postrzałem”). Był wyniszczony fizycznie i psychicznie po pobycie w więzieniu, ale jednocześnie zdolny do pracy na 10-hektarowym gospodarstwie (k.65). W tamtych czasach nie było to zaś lekkie zajęcie (brak mechanizacji).

Choć A. C. miał kłopoty z układem oddechowym, to przeżył 82 lata, a więc żył stosunkowo długo. Brak jest wykazanego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy hospitalizacjami z lat 70-tych i 80-tych, a podstawą faktyczną zgłoszonego roszczenia.

Niewłaściwe wyżywienie i przymusowa praca również wzmagały poczucie krzywdy, skutkowały złą kondycją fizyczną w dacie zwolnienia.

Z danych historycznych wynika, że koncentracja w Centralnym więzieniu we W. więźniów politycznych, skazanych na długoterminowe pozbawienie wolności spowodowała, że obiekt ten był systematycznie przeludniany. Najwyższy stan dzienny odnotowano 1 marca 1950 r. i wynosił 3640 więźniów. Natomiast stan przekraczający 3000 osób utrzymywał się przez dłuższe okresy, szczególnie w latach czterdziestych. W tych samych materiałach odnotowano: „w dziejach powojennych polskiego więziennictwa Centralne Więzienie we W. zajmuje szczególne miejsce z uwagi na zadania w systemie represji politycznej. Najostrzejszą formę przedsięwzięcia te miały w latach 1946-1947 i 1950-1953.

Skazany zdawał sobie sprawę, że obowiązek utrzymania rodziny w całości spoczął na barkach jego żony. To ona musiała zarobić na własne utrzymanie oraz dzieci. Na pewno martwił się i niepokoił o rodzinę. Nie była ona jednak pozostawiona sama sobie. Z pewnością żona mogła liczyć zarówno na dorosłych członków rodziny, czy też znajomych. A. C. cieszył się bowiem uznaniem wśród lokalnej społeczności i nie spotkał się z jakimkolwiek ostracyzmem po powrocie, a wręcz przeciwnie (k.67v).

Brak widzeń z najbliższymi, oderwanie od życia rodzinnego i towarzyskiego (znajomi, sąsiedzi), doznane upokorzenia - noszące znamiona wręcz torturowania - w efekcie m.in. sposobu przesłuchań, niepewność do losu żony, dzieci oraz własnej przyszłości, poczucie frustracji w związku z wszczęciem śledztwa za działalność na rzecz „wolnej Polski”, potęgowały negatywne odczucia towarzyszące A. C. (poczucie bezradności, stres, poniżenie, niepewność jutra itp.). Przy czym nie jest tak, że odczucia psychiczne towarzyszące skazanemu po opuszczeniu więzienia związane były tylko i wyłącznie z wydaniem i wykonaniem orzeczenia z 1949 r. Jego obawy, strach przed przedstawicielami „władzy lutowej”, odnosiły się przede wszystkim do przeszłości związanej z działalnością w organizacji niepodległościowej. Nie był szykanowany lub prześladowany – gdyby było inaczej, to jego wniosek nie zostałby w 1959 r. pozytywnie rozpoznany przez sąd.

Wysłanie do P. i J., przymusowa praca w zorganizowanych tam obozach, także miały wpływ na kształtowanie zasądzonego świadczenia (taka praca oceniana powinna być w kategoriach krzywdy, a nie szkody materialnej – por. wyrok SN z 16.04.2021 r., IV KK 75/20). Wyniszczenie organizmu represjonowanego było widoczne w dacie jego powrotu do domu i na pewno generowało przez pewien czas problemy z kondycją fizyczną. Ujemne doznania psychiczne typu strach, problemy ze snem, trudności w relacjach z bliskimi, również zostały uwzględnione.

Wobec powyższego 350 000 złotych tytułem zadośćuczynienia – w dowodowych uwarunkowaniach tej sprawy – stanowi sumę odpowiednią i adekwatną do doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. To realna wartość ekonomiczna, która powinna zrównoważyć w przybliżony sposób poniesioną szkodę niemajątkową. Z przepisów, orzecznictwa, czy też doktryny prawniczej nie wynika, że wysokość ww. świadczenia powinna być odnoszona np. do „przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia”, czy też odpowiadać określonej kwocie odnoszonej do pewnego odcinka

czasowego (k.8: 25 000 zł za każdy miesiąc osadzenia). Tego rodzaju dane mogą być pomocne, ale przy ustalaniu odszkodowania.

Słusznie SA w Katowicach w wyroku z 6.05.2004 r. (sygn. akt II AKa 138/04) wskazał, że zadośćuczynienie powinno być ustalane z umiarem, w rozsądnych granicach przystających do aktualnych warunków życia i przeciętnej stopy życiowej ludzi, by nie służyło wzbogaceniu. Byłoby to wręcz moralnie niestosowne, zwłaszcza w przypadku działalności patriotycznej, tym bardziej, że pełne zrekomensowanie doznanej krzywdy i tak nie jest możliwe, bo trudno przeliczyć ją na pieniądze. Oddanie materialnej wartości krzywdy nie jest łatwe i w niemałym stopniu zależy od sędziowskiego uznania. Zapoznanie się z podobnymi sprawami rozpoznawanymi w III Wydziale Karnym unaocznia, że orzecznictwo nie jest jednolite. Choć oczywiście każda sprawa jest inna, to pewne kryteria pozwalają na zobiektywizowanie czynników rzutujących na rozmiar krzywdy i wysokość zadośćuczynienia. W sprawie rozpoznanej pod sygn. akt III Ko 102/19, za osadzenie od 18.11.1946 r. do 2.12.1953 r. zadośćuczynienie ustalono na poziomie 100 000 zł. W innej (sygn. akt III Ko 213/18) – osadzenie we W. połączone z biciem, za prawie 4 lata więzienia uprawnieni otrzymali łącznie 210 000 zł. Kolejna (o sygn. akt III Ko 248/18) zakończyła się przyznaniem świadczenia w kwocie 31 400 zł za 15 miesięcy osadzenia w ZK w R.. Ostatnie dwie sprawy tego typu, które rozpoznał sąd w tym składzie orzekającym, zakończyły się przyznaniem zadośćuczynienia w kwocie 280 000 zł (III Ko 263/21: wyrok prawomocny, osadzenie w R. w latach 1946-1951, kara 4,5 roku) i 240 000 zł (SA w Białymstoku, II AKa 144/20, osadzenie we W. i P. w latach 1946-1950, kara 4 lat więzienia). Milion złotych sąd zasądził, ale w przypadku skazania na karę śmierci i jej wykonania (zob. wyrok SA w Warszawie z 11.09.2019 r., II AKa 114/19).

4.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)

Ad. 1.-2.. z pkt 3.2.

W postępowaniu toczącym się w trybie art. 8 ust. 1 ustawy lutowej mamy do czynienia z tzw. rozłożeniem ciężaru dowodu pomiędzy wnioskodawcę, a organ sądowy. Zadośćuczynienie, jak i odszkodowanie, ujęte w tej normie prawnej mają charakter cywilnoprawny. W związku z tym na tle regulacji art. 6 k.c. uprawniony powinien udowodnić podstawę, jak i wysokość zgłoszonego roszczenia. Z kolei sąd rozpoznający wniosek, zgodnie z treścią art. 2§2 k.p.k., obowiązany jest w procedowaniu dążyć do tego, aby podstawę rozstrzygnięcia stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne (tak SN w wyroku z dnia 4.11.2004 r., WK 19/04, publ. w OSNwSK 2004/1/2011 oraz SA w Warszawie w wyroku z dnia 14.06.2013 r., II AKa 165/13). Te zaś wiążą się z oceną dowodów opartą na przekonaniu sądu wykreowanym na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Dlatego także z urzędu weryfikowano zasadność roszczeń, w tym twierdzenia wnioskodawców mające wpływ na jego wysokość.

Utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w latach 1953-1956 nie wiązała się z jakimikolwiek dolegliwościami natury psychicznej, przykrymi odczuciami generującymi poczucie krzywdy. W każdym razie nie wykazano tego dowodowo. Nic nie wskazuje na to, aby A. C. był pozbawiony prawa do załatwiania spraw administracyjnych, czy też, jak twierdził jego syn, „nie miał żadnych praw, do 1957 chyba do żadnego urzędu nie mógł pójść” (k.67). Zgodnie z art. 41 i 42 dekretu PKWN z 23.09.1944 r. Kodeks Karny Wojska Polskiego utrata praw publicznych obejmuje utratę biernego i czynnego prawa wyboru do ciał ustawodawczych, samorządowych oraz do innych instytucji prawa publicznego, udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych i zdolności do ich uzyskania, utratę stopnia wojskowego i wydalenie z wojska oraz niezdolność do powtórnego wstąpienia do wojska i uzyskania stopnia wojskowego, a także utratę tytułów, zaszczytnych stopni wojskowych, orderów i odznaczeń, tudzież zdolności do ich uzyskania. Nie ma wiarygodnych danych na to, że A. C. w ww. okresie zmienił nastawienie do polskiego systemu politycznego, w związku z czym zamierzał wspierać go biorąc udział w wyborach, czy też kandydując na urzędy lub stanowiska w instytucjach publicznych lub strukturach wojskowych, co jednak uniemożliwiła mu orzeczona kara dodatkowa. Nie miał zresztą takich kwalifikacji (zob. poziom wykształcenia). Oprócz samego żądania ani wnioski, ani też przebieg przewodu sądowego nie dostarczyły

jakichkolwiek informacji przemawiających za pozytywnym rozpoznanem drugiego z roszczeń. Nie wystąpiły w tej sprawie takie okoliczności, na które powołał się pełnomocnik cytując dwa orzeczenia SA (k.8v Ad. 2.).

Podstawę faktyczną trzeciego z roszczeń wnioskodawca określił w obszarze „sumy utraconych dochodów w okresie izolacji”, oszacowanej jako iloczyn areалу ziemi i dochodu uzyskiwanego z 1 ha w gospodarstwie rolnym (k.9). Chodziło więc o utracony dochód z gospodarstwa, które represjonowany prowadził przed 20.08.1948 r. Aby uznać zasadność tego żądania, należałoby wykazać, że w okresie pobytu w izolacji ziemia leżała odłogiem i nie była uprawiana lub też uzyskano z niej niższe plony (dochody) niż wówczas, gdyby skazany przebywał w domu. Do takich wniosków nie prowadzą wyniki procesu. Choć zapewne większym nakładem sił, to jednak B. C. (2) prowadziła gospodarstwo z pomocą synów, co wprost wynika z jej wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienie (k.357 a.e.). Potwierdził to też W. C. (k.65v). Nie korzystała z pomocy innych, opłacanych osób. Nie ma też żadnych danych wskazujących na to, że wykonano karę przepadku mienia, czy też, że jakakolwiek część gruntów trafiła w cudze ręce. Z wniosku z 14.11.1959 r. (k.394 a.e.: „Prezydium (...) w Ł. dotychczas nie ustaliło składu tego mienia i nie przejęło go na rzecz Skarbu Państwa”) oraz decyzji sądu (k.398 a.e.: orzeczenie przesłano do wykonania) nic takiego nie wynika, zaś relacja wnioskodawcy nie pokrywa się z obiektywnymi danymi z dokumentów (k.65: „w 1956 r. w granicach 10 ha (...) wcześniej gdzieś około 4 ha – dlatego, że (...) miał utratę mienia”). W wyroku SN z 16.04.2021 r. (sygn. akt IV KK 75/20) - na który powołuje się pełnomocnik uzasadniając roszczenie o odszkodowanie (k.9) - wyraźnie wskazano, że utracony dochód to taki, który nie został następnie wygenerowany z tego samego źródła (praca na roli) przez innych członków rodziny, którzy wcześniej uprawiali ziemię wraz z represjonowanym („fakt internowania nie powodował, by dochody z tej ziemi nie były przez jego rodzinę osiągnane”).

Jeśli chodzi o spalenie stodoły i obory, to nie wykazano stanowczo związku tej szkody z wydaniem i wykonaniem wyroku – ponadto nie te okoliczności stanowiły podstawę faktyczną żądania.

W uzasadnieniu wniosku wskazano natomiast na to, że A. C. „miał dobry fach murarski” (k.8). Z protokołu jego przesłuchania 3.09.1948 r. wynika, że do 1939 r. „częściowo trudnił się ciesielstwem i mularstwem” (staropolska nazwa murarza). Umiejętności w tym obszarze potwierdził jego syn, jak i praca w stolarni w trakcie odbywania kary. Jednocześnie materiały sprawy karnej wskazują, że represjonowany już w 1947 r. ukrywał się (k.14 a.e.) i był zainteresowany uzyskaniem fałszywych dokumentów. Wiarygodne są więc twierdzenia W. C., że jego ojciec po wstąpieniu do (...) nie kontynuował dodatkowego zatrudnienia, skupił się na pracy na roli we własnej wsi, gdyż obawiał się zatrzymania.

Odszkodowanie przysługuje za poniesioną szkodę materialną. Zobowiązany do jej naprawienia ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361§1 k.c.), tj. następstwa, będące skutkiem wydania lub wykonania wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku. W tych granicach naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361§2 k.c.).

Choć przez wiele lat w judykaturze dominowała zasad dyferencyjna metoda ustalania odszkodowania, to ostatnio pojawiły się orzeczenia kwestionujące jej zasadność (zob. wyrok SN z 16.04.2021 r., IV KK 75/20; ale np. w postanowieniu SN z 21.07.2021 r., IV KK 135/21 nadal uznano ją za obowiązującą). Podzielić należy stanowisko, zgodnie z którym odszkodowanie obejmuje wysokość dochodu, jaki represjonowany uzyskałby wówczas, gdyby nie został pozbawiony wolności. Dochodem jest zaś wartość netto. Skoro więc dana osoba pracowała przed zatrzymaniem lub miała realne szanse na pracę (także dodatkową lub dorywczą), to jej szkoda sprzed kilkudziesięciu lat, relatywizowana w obecnych czasach, powinna być wyliczona jako wartość, którą otrzymałaby, którą mogłaby swobodnie dysponować. Nie powinno się do niej więc wliczać świadczeń publicznoprawnych takich jak składki ubezpieczeniowe, podatki itp. Utrata możliwości zarobkowania w okresie osadzenia nie miała bowiem żadnego wpływu np. na przyszłe uprawnienia emerytalne represjonowanego.

Aby właściwie ukształtować odszkodowanie nie można pominąć realiów zarobkowania z okresu osadzenia, z odniesieniem wysokości wynagrodzenia do wartości nabywczej pieniądza. Skoro do 1939 r. ciesielstwo i/lub

murarstwo stanowiło dla A. C. dodatkowe zajęcie (k.39 a.e.), to z racji sezonowości tego rodzaju prac, jak i sytuacji gospodarczej w powojennej Polsce (hiperinflacja, wymiana barterowa, ubóstwo ludności na terenach wiejskich), odszkodowanie w wysokości 60 000 zł będzie stanowiło odpowiednią rekompensatę.

Oczywiście precyzyjne określenie tej wartości nie jest obecnie możliwe. Zastosowanie znajduje więc norma art. 322 k.p.c. (stosowanego odpowiednio – art. 11 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 3 ustawy lutowej w zw. z art. 588 k.p.k.; por. też postanowienie SN z dnia 18.02.2011 r., II KK 289/10), zgodnie z którą, jeśli ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Dlatego roszczenia o wyższą kwotę zadośćuczynienia i odszkodowania zostały oddalone.

5. PODSTAWA PRAWNA, 6. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU W PRZEDMIOCIE ŻĄDANIA

Art. 445§2 i 1 k.c., art. 361§1 i 2 k.c. oraz art. 8 ust. 1 ustawy lutowej. Zasądzono 350 000 zł zadośćuczynienia i 60 000 zł odszkodowania. W pozostałym zakresie wniosek, jako niezasadny, oddalono.

O odsetkach rozstrzygnięto w trybie art. 455 k.c. w zw. z art. 481§1 i 2 k.c., zgodnie z żądaniem wniosku.

7. KOSZTY PROCESU

Zgodnie z art. 13 ustawy lutowej koszty postępowania w niniejszej sprawie ponosi Skarb Państwa, o czym orzeczono w trybie art. 626§1 k.p.k.

Paragraf 15 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu stanowi, że zasądzając należność na rzecz adwokata sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład jego pracy, a także stopień zawichości sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych, jak również wyjaśnienia i rozstrzygnięcia istotnych zagadnień prawnych. W niniejszej sprawie formalnie możliwe było ustalenie i zasądzenie opłaty w granicach od 240 złotych (§11 ust. 6 ww. rozporządzenia) do 1440 złotych.

Pełnomocnik sporządził dość obszerny wniosek, ale zasadniczo nie miało to większego wpływu na wynik procesu. Oczywiście determinowała to zapewne chęć osiągnięcia zamierzonego celu, ale jednak nie było to pomocne w rozstrzygnięciu sprawy, a wręcz przeciwnie. Nie ilość zapisanych stron ma przecież znaczenie. Generalnie we wniosku zawarto wiele ogólnych treści, cytatów orzeczeń doskonale znanych sądowi, a mało jest odniesień do faktów i danych z tej konkretnej sprawy. Zasadniczo to wynik przesłuchania wnioskodawcy oraz zapoznanie się z aktami sprawy sądowej (około 400 stron) decydowały o treści orzeczenia.

Część zawartych we wniosku faktów była oczywista, a więc ich powołanie praktycznie zbędne (np. k.4v-5 pkt I i II.). Ponadto analiza podanych w nim danych kilkakrotnie prowadziła do ich negatywnej weryfikacji. Chodzi tu np. o wskazanie, że:

- represjonowany przebywał w S. (k.7v status więzienia politycznego),
- brak informacji, że niektóre przesłuchania dotyczyły świadka (było ich 11, a nie 12),
- nie uwzględniono wniosku o uchylenie wyroku w zakresie przypadku (k.6v),
- pobyt w szpitalu trwał „około miesiąca”, podczas gdy były to dwa tygodnie, a zatrzymanie rzeczywiście nastąpiło 20.08.1948 r.,
- represjonowany otrzymał postrzał w płuco (k.8), choć on sam wskazywał na „lewy bok” i są to tylko nieudowodnione domniemania.

Mając na uwadze treść wyroku pełnomocnik poprzez realizację swoich czynności nie przyczynił się istotnie do wyjaśnienia sprawy i rozstrzygnięcia – decyzja sądu została bowiem podjęta po analizie materiału dowodowego i w dość znacznej części (zarówno wysokość kwot oraz ich podstawa faktyczna) nie odpowiadała prezentowanemu przez wnioskodawcę stanowisku. Sprawa nie była: skomplikowana dowodowo, obszerna, czy też trudna do oceny z punktu widzenia obowiązujących przepisów. Rozprawa do momentu zamknięcia przewodu sądowego trwała około 120 minut. Wymagany nakład pracy adwokata, uwzględniając charakter sprawy i podjęte czynności, sąd „wycenił” na poziomie dwukrotnej stawki minimalnej uznając, iż zasądzona kwota pozostaje w rozsądnej relacji ze sprawą oraz w należyтым stopniu uwzględnia kryteria wskazane w §15 ust. 3 ww. rozporządzenia.

8. PODPIS